

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek, dnia 30 stycznia 1928 r.

## Tajemnicze knowania litewsko-niemieckie.

Jaki jest prawdziwy cel pobytu Waldemarasa w Berlinie.

Podpisanie traktatu rozjemczego Litwy z Niemcami.

Paryż 29-1 (pat)

„Gaulois“ zaznacza, że powstają poważne wątpliwości co do prawdziwego celu podróży Waldemarasa do Berlina. Dziennik stwierdza, że premier litewski jest widocznym intrygantem, czego dał dowody na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi czyniąc wielki zwąd Briandowi i Chamberlainowi, którzy usiłowali położyć kres stanowi wojny między Kownem i Warszawą.

Waldemarasa. — ciągnie dziennik, wcale nie zrezygnował ze swej nienawiści do Polski. Można od niego spodziewać się wszystkiego co może wywołać komplikacje dla Polski ze strony Berlina lub Moskwy.

Paryż. 29-1 (pat)

W „Echo de Paris“ p. Pertinax komentując podróż premiera litewskiego Waldemarasa w piętnuje w energicznych słowach jego zachowanie się w okresie po oświadczeniach genewskich. Autor zaznacza, że zniesiony na papierze stan wojenny trwa faktycznie w dalszym ciągu. Moskwa i Berlin są w równym stopniu zainteresowane w utrzymaniu obecnej naprężonej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich. Waldemarasa wykorzystuje ten stan rzeczy, uważając że obecna przystojnie jest oprzeć się o Berlin, który bez niego też mógł dyktować warunki, jakie mu się będą podobały. Premier litewski nie powinien jednak zbyt przeciągać struny, gdyż marszałek Piłsudski może znowu stracić cierpliwość i postawić kwestję na ostrzu noża, tak, jak to uczynił w listopadzie ubiegłego roku.

„Paris Midi“ pisząc o nocie litewskiej o Polski, podkreśla nieprzyzwoitość tonu tej noty i zaznacza, że Kowno nadużywa cierpliwości Warszawy i że oczywistą tendencją jest uniemożliwienie wszelkiej ugody z Polską. Wielki czas — pisze dziennik — mocarstwa europejskie wezwały do ustanowienia traktatów międzynarodowych to nie państwo, do którego cywilizacja tradycyjnie bardzo powolnymi krokami.

Berlin 29-1 (pat)

„Vossische Zeitung“ podaje, że dalsze knowania handlowe niemiecko-litewskie toczą się będą w najbliższych tygodniach w

Berlinie i Kownie. Od przebiegu i wyniku tych rokowań zależne będą dalsze losy pożyczki, jaką Litwa pragnie zaciągnąć w Niemczech. „Lokal-Anzeiger“ stwierdza, że kwestja pożyczki dla Litwy ostatnio odsunęła się na plan dalszy.

Berlin, 29-1 (pat)

Według informacji z kół parlamentarnych, rokowania niemiecko-litewskie zakoń-

czyły się dzisiaj podpisaniem traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Litwą. Traktat ten podpisany został przez ministra Stresemanna i premiera Waldemarasa.

Minister Stresemann w swym jutrzejszym wielkim przemówieniu, jakie ma wygłosić w Reichstagu, ma również złożyć sprawozdanie z ostatnich rokowań prowadzonych z premierem Waldemarasem.

## Naruszenie autonomji uczelni akademickich.

Delegacja Wszechnicy Jagiellońskiej interwenjuje u premiera Piłsudskiego.

Warszawa, 29-1 (tel. wł.)

Naruszenie autonomji uniwersyteckiej przez aresztowanie docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kozubskiego bez wiedzy Senatu tej wszechnicy, stało się powodem energicznej akcji władz uniwersyteckich w obronie swobód i praw akademickich

Senat Uniwersytetu krakowskiego wystąpił z interwencją w sprawie dr Kozubskiego. Delegat Wszechnicy Jagiellońskiej, prof. dr Taubenschlag, imieniem Senatu akademickiego proponował t. zw. komisji nadzwyczajnej złożenie kaucji pieniężnej za dr. Kozubskiego i wypuszczenie go na wolną

śloję. Komisja nadzwyczajna odmówiła.

Prof. Taubenschlag zawiadomił więc p. rektora telegraficznie o ujemnych wynikach swej interwencji.

Senat akademicki w Krakowie zawiadomił p. wojewodę krakowskiego, iż deputacja grona profesorskiego wszechnicy pragnie podjąć interwencję u Marszałka Piłsudskiego.

W nadchodzącą środę Marszałek Piłsudski przejeżdżać ma z Krynicy przez Kraków do Warszawy. Deputacja profesorów ma być przyjęta na dworcu krakowskim przez p. Marszałka.

## Państwowa lista komunistyczna

NAJWYBITNIEJSI WYWROTOWCY STOJĄ NA JEJ CZELIE

Warszawa, 29-1 (aw)

Jak się dowiadujemy państwowa lista Jedności Chłopskiej Nr. 13 zawiera na miejscu następujące nazwiska: 1) A. Warszawski, b. poseł, Jerzy Sochacki, b. poseł,

Konstanty Sypulko, murarz z Warszawy, Józef Skrzypta, b. poseł, dr. Estera Stróżecka, Józef Krawiec — tkacz z Łodzi, Jan Rempel, literat.

### ŚMIERĆ AUTORA „CZTERECH JEZDŃCÓW APOKALIPSY“.

Mentona 29-1 (pat)

Dziś o godzinie 3 min. 30 nad ranem w willi Fontana Rosa zmarł znany pisarz hiszpański Blasco Ibanez. Przy łożu śmierci zmarłego pisarza znajdował się jego syn Zygfryd, przybyły z Hiszpanji o godzinie 1-ej w nocy wraz z trzema lekarzami.

### ZWYCIĘSTWO ZAWODNICZKI POLSKIEJ.

Chamonix 29-1 (pat)

W odbywających się tutaj zawodach narciarskich pierwsze miejsce w biegu na zajął mistrzyni Polski p. Lotockowa w czasie 20 min. 36 sek. Drugie miejsce zajęła Bouvier w 25 min. 50 sek.

# Warszawa i Kraj.

TELEFONEM z WARSZAWY.

Dnia 29 stycznia

## WODROZENIE BILETOW KOLEJOWYCH?

Z początkiem nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia ma stać się aktualną kwestja podwyższenia taryfy osobowej a wkrótce po niej i taryfy towarowej.

## KANDYDATURY DUCHOWNYCH

Ks. kardynał Sapięha zezwolił kandydować księżom z swej diecezji: Madejowskiemu listy katolicko-ludowej i Kasprzykowskiemu listy chrześcijańsko-demokratycznej.

## „NARODOWA MYSL“ JEST KONFISKOWANA

Z polecenia komisariatu rządu na m. st. Warszawę uległ konfiskacie Nr. 3 „Myśli Narodowej“ z dnia 1 lutego r. bieżący z powodu artykułu Aleksandra Świętochowskiego „Liberum Veto“. Artykuł omawiał m. in. sprawę napadu na Nowaczyńskiego.

Również nakład „Słowa Pomorskiego“ z dnia 27 bm. uległ konfiskacie.

## MILITARYZACJA

Wicewojewodą tarnopolskim został mianowany pułkownik kawalerji Jan Pryziński.

Wojewodą tarnopolskim jest emerytowany pułkownik dr. Kwaśniewski.

## SAMOBÓJSTWO NIEZNANEJ DAMY.

Na stacji kolejowej w Skierniewicach rzuciła się pod pociąg osobowy, zdążający do Warszawy jakaś elegancko ubrana kobieta w wieku lat około 35.

## NIEGOŁONY KRAKÓW.

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich w Krakowie wezwał, z powodu ogólnego strajku pomocników fryzjerskich w Krakowie, wszystkich fryzjerów polskich, aby omijali Kraków przez czas strajku.

## SMIERĆ DELEGATA RZĄDU.

W Witosławiu w Poznańskim zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku Maciej Koczorowski, delegat rządu do rokowań granicznych polsko-niemieckich.

## WYDANIE ZBRODNIARZĄ — DEZERTERA.

Białystok 29.1 (aw)

Z Augustowa donoszą, że władze litewskie wydały władzom polskim zbiegłego na Litwę Małyszkę, który w grudniu r. ub. w powiecie augustowskim zastrzelił zbiegłego Szowelskiego a jednocześnie poszukiwany był za dezercję.

## AGITACJA KOMUNISTYCZNA NA WILENSZCZYZNIE.

Wilno 29.1 (aw)

Komuniści szerzą tutaj i na całej Wileńszczyźnie niezwykle ożywioną agitację, która rozwija się z dnia na dzień mimo przeciwdziałania władz.

## ZJAZD POLSKICH RAD GIELDOWYCH.

Z inicjatywy lwowskiej giełdy zbożowej i towarowej odbędzie się w dniach 31 i 4 lutego rb. zjazd polskich rad giełdowych i towarowych.

# Kapłana katolickiego ks. Skalskiego

SKAZANO NA 10 LAT WIĘZIENIA BEZ DOSTATECZNYCH MATERJAŁÓW  
DOWODOWYCH.

Moskwa 29.1 (pat)

W uzupełnieniu wiadomości o procesie i wyroku ks. prałata Skalskiego, oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz Polski oraz o udział w spiskach antysowieckich na Ukrainie i o agitację przeciw władzom sowieckim wśród miejscowej ludności polskiej, korespondent PAT'a donosi, że w toku procesu okazało się, iż materiał dowodowy, na którego podstawie sformułowane zostało oskarżenie ks. prałata powyższe przestępstwa, jest nader nikły. W szczególności materiał ten nie uzasadnia zarzutu głównego przestępstwa, jakim miała być rzeczona działalność ks. Skalskiego na rzecz obcego państwa. Część materiału dowodowego na którym oparto oskarżenie, stanowi ogólne oświadczenie poszczególnych jednostek zdobytych w drodze pozasądowej, które ze względu na swój charakter polityczny nie mogą być uważane za obiektywny środek dowodowy. Nie większą wartość miały zeznania niektórych świadków brzmiące

wprost fantastycznie. Wyrok sądu potwierdza powyższe uwagi o nikłości materiału dowodowego oskarżenia.

Warszawa 29.1.

Skazany ks. Teofil Skalski, urodził się we wsi Kirejówce, na Podolu, w r. 1877. Z rodziców Polaków, stanu szlacheckiego, który jako dzierżawcy utrzymywał się z pracy na roli. W 17-ym roku życia wstąpił do seminarjum rzymsko-katolickiego w Żytomierzu. Po ukończeniu nauki i otrzymaniu święceń kapłańskich, przyjęty został do akademii katolickiej, którą ukończył z odznaczeniem, poczem został mianowany profesorem seminarjum w Żytomierzu, kanonikiem i prałatem. Przeniesiony na stanowisko proboszcza w Kijowie za rządów sowieckich, obejmując administrację diecezji łocko-żytomierskiej. Prace na tem stanowisku zakończył się uwięzieniem i procesem o zdradę stanu, w wyniku którego skazano go na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

## Metody „a la Nowaczyński“.

# „Nie pomoże „żelazny list“ Gdy w kraju hulają kapturowe czerezwyczajki.

Lipsk 29.1 (pat)

Znany pacyfista niemiecki, Karol Mertens, który bawił w sobotę w Lipsku, a przybył do Niemiec na podstawie listu żelaznego dla złożenia zeznań w procesie szpiegowskim Schrecka, został przy opuszczaniu Lipska napadnięty przy dworcu kolejowym przez grupę około 30 członków organizacji nacjonalistycznej i ciężko poraniony, przy czem doznał m. in. uszkodzenia oka. Urzędnicy policyjni, którzy zjawili się na miej-

scu wypadku już po napadzie, nie zdołali stwierdzić tożsamości napastników.

„Welt am Montag“, podając wiadomość o powyższym napadzie, oświadczam, że trybunał Rzeszy w Lipsku jest do pewnego stopnia moralnie odpowiedzialny za ten napad, bowiem Mertens, otrzymując od trybunału list żelazny, musiał się również liczyć z tem, że władze które udzieliły mu tego listu, gwarantują zarazem jego bezpieczeństwo osobiste.

# Gdy zobaczysz miasto Lwów...

Wicepremier Bartel odwiedził rodzinny gród.

Lwów, 29.1 (pat)

Dzisiaj o godz. 8,45 rano przybył tu pociągiem pośpiesznym z Warszawy p. Wiceprezes Rady Ministrów prof. Bartel w towarzystwie szefa gabinetu Rady Ministrów p. Józewskiego i por. Zaćwilichowskiego. Na dworcu powitali p. Wicepremiera przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Borkowskim na czele. Z dworca p. Wicepremier udał się samochodem do swego mieszkania, a potem do gmachu politechniki, gdzie odbyło się z okazji jego przybycia zebranie towarzyskie profesorów politechniki

lwowskiej.

Następnie p. Wicepremier udał się do gmachu województwa, gdzie przyjął szereg delegacji, a m. in. delegację komitetu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem i delegatów swoich współtowarzyszy broń i odzinka 4-go obrony Lwowa. P. Wicepremier wziął udział w przyjęciu wydanem przez p. wojewodę Borkowskiego o godz. 21.05, zaś po przyjęciu odjechał z powrotem do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz z woj. Borkowskim na czele.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapewniło swój współudział w zjeździe, delegując radcę ministerjalnego p. Weisła.

## LISTY KOMUNISTYCZNE

Warszawa, 27.1. (aw)

Dzisiejszy „Kurier Polski“ donosi iż badania podpisów złożonych pod Listą nr. 13 wykazało znaczną ilość podpisów fałszywych

wzgl. podpisów nie obywateli polskich. Kurjer Polski dodaje do tego komentarz, iż organizatorom listy komunistycznej zależy na unieważnieniu listy, aby stworzyć argument dla propagandy komunistycznej zagranicą i przedstawić w fałszywym świetle stosunki polskie.

# Wyborcze figle życia.

Liczba posłów z mniejszości — Co powie zagranica — Jak to będzie z Ukraińcami — Powaga ciał parlamentarnych — Fikle życia — Radykał chłopski i książe pan,

Dziś już nie ulega wątpliwości, że liczba posłów z mniejszości narodowych w przyszłym Sejmie będzie duża i zapewne przekroczy setkę. Odpowiednio do tego zmniejszy się liczba posłów Polaków. W każdym razie dziś już można stwierdzić, że Polacy z Kresów Wschodnich i częściowo z chodnich nie będą mieli takiej liczby posłów, jaką powinni otrzymać ze względu na swą silną liczebność, gospodarczą i kulturalną.

Jak się ten stan rzeczy odbija na opinii zagranicznej. Łatwo przewidzieć. Znowu Lloyd George i inni wrogowie polscy, marzący o okrojeniu państwa polskiego, zaczęli tłumaczyć światu że Polska ma za dużo mniejszości narodowych, że zabrała cudze ziemie i t. d. Dzięki własnej kłótniwości, zaciętości i niedołęstwu, sami wkładamy broń w rękę naszym wrogom.

Pamiętać należy, że do przyszłego Sejmu wejdą w dużej liczbie Ukraińcy z Małopolski Wschodniej, wyćwiczeni w robieniu brutalnych demonstracji, zrywaniu posiedzeń, obstrukcjach parlamentarnych, w składaniu obliczonych na zagranicę demonstracji.

Wszystko to tylko może obniżyć jeszcze więcej powagę naszych ciał parlamentarnych. Również i powaga państwa polskiego tylko na tem straci.

A teraz o „Bloku Prorządowym”.

Życie sprawia kapitalne figle. Jak to dziwnie ów blok współpracy z Rządem wygląda i jak dla wielu jest nie do zniesienia, tego doświadczył już niejedną z działaczy sanacyjnych. Łatwo to jest mówić: precz z partyjnością, ale gdy przyjdzie do odwołania się do głosów wyborców, to...

I stąd płyną nieustanne zżymania się, starcia wewnętrzne, nieporozumienia, których jest teraz pełno w sanacji. Bo jakżeż może występować radykał robotniczy razem z przedstawicielem wielkiego przemysłu? Kłopot nielada. Straci zaufanie wyborców, o których głosy przecie chodzi.

W okręgu Białostockim, gdzie od dawna pracował dla siebie p. major Polakiewicz zawzięty Pilsudczyk, radykał, pierwsze miejsce na liście rządowej zająć ma p. Polakiewicz a drugie ks. Eustachy Sapieha.

P. Polakiewicz należał jeszcze wczoraj do Stronnictwa chłopskiego. Wiadomo zaś że stronnictwo to jako hasło wyborcze dla wsi wysuwa ponętne żądanie: wywłaszczenia bez odszkodowania. Tak chce rozwiązać po bolszewicku reformę rolną. Agitacja tego stronnictwa w obecnej kampanii wyborczej prowadzona jest pod wybitnie demagogicz-

nemi hasłami.

Więc jakżeż to będzie? Pan Polakiewicz jako czołowy kandydat listy będzie wolał:

— Precz z obszarnikami! Wszystka ziemia dla chłopów bez żadnego odszkodowania!

A drugi kandydat z tej samej listy, książe pan Eustachy Sapieha, przemówi do swych wyborców:

— Precz z demagogiczną reformą rolną!

Tak to w praktyce wygląda przelamaniec pravicowo-lewicowy...

## Listy z S. S. S. R.

### Dekabryści rosyjscy roku 1927.

POCZĄTEK OPOZYCJI TROCKIEGO — PIERWSZE WYSTĄPIENIE — DWIE GRUPY OPOZYCYJNE — NIEBEZPIECZNA KURACJA W GÓRACH — GRUDNIOWY ZJAZD PARTYJNY.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w styczniu.

Jeden z publicystów rosyjskich nazywał deportowanych obecnie byłych dostojników sowieckich „dekabrystami”. Decyzja o eksmisji z partji zapadła w grudniu (dekabr), a zarówno wśród dekabrystów z 1825, jak pośród obecnie zesłanych są mężowie wpływowi i ustosunkowani.

Przy omawianiu dziejów nowych „dekabrystów” poczęto sobie przypominać, jak to było od początku. Historia ta jest rzeczywiście pouczająca, odmalowuje w suchych faktach wzrost różniczkowania i ewolucji w niegdyś jednolitej i jedynej partji państwa sowieckiego.

Nie sięgając więc w daleką przeszłość przed erą zwycięstwa sowieców w listopadzie 1917 r. ani w dzieje walki partji komunistycznej, z jej aliantami tj. lewicą S — R, można rozpocząć wspomnienia od X zjazdu partji z 1921 r. Podówczas zarysowały się tylko różnice zdań. Na czele opozycji zwanej robotniczą stał p. Szliapnikow.

Po zjeździe przystąpiono do czyszczenia na wszelki wypadek partji i obcięto z niej 20% tj. 130.000 ludzi. Zdawało się, istotnie „różnicami zdania” położono w ten sposób kres. Tymczasem już wkrótce dowiedzieliśmy się o istnieniu, aż dwóch grup opozycyjnych: jednej robotniczej p. Miasnikowa, której demonstrację trzeba było rozpędzić siłą zbrojną i drugiej „robotniczo-włościańskiej” p. Poniuszki, która zaczęła wydawać nawet nielegalne odezwy.

W tymże czasie tj. 1922 r. wewnątrz partji powstał „opozycjonizm” Trockiego, Pp. Zinowjewa, Kamieniewa i Stalina zjednoczyli się; aby go zwalczyć. Z pomocą lekarzy wysłali go w góry kaukaskie. Powietrze górskie nieco pomogło, ale w dziwny sposób, bo po powrocie Trockij „zaraził” w 1923 r. swoją opozycyjnością — p. Zinowjewa i Kamieniewa. Zamiast likwidacji — opozycja utworzyła szerszy blok „trockistów” i grupę Szliapnikowa p. n. „opozycji zjednoczonej”.

Rozpoczęła się walka, która trwała w ciągu dwóch lat, wreszcie sypnęły się na opozycję stopniowane kary: wykluczenie z Politbiuro, później z C. K., dalej z urzędów, a na samym końcu z partji. Przed ostateczną rozprawą z wódmami zastosowano silne przygotowanie terenu. Bo przecież tym razem nie chodziło o jakieś 130.000 bezimiennej masy, a o luminarzy komunizmu, filary rewolucji wszechświatowej Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Radka, Rakowskiego, Piatakowa i tp. Do nich zabrali się nowi komuniści, którzy zagarnęli miejsca i władzę po starej gwardji Lenina. W takiej sytuacji nadszedł XV zjazd partyjny w 1927 r. który wypędził z partji 75 trockistów i 23 szliapnicistów.

Na takim terenie rozegrało się Waterloo Trockiego. Nie wszyscy zostali wierni Trockiemu do końca, niektórzy próbowali się ratować przeprosinami. Ale bezskutecznie. Zjazd był nieublagany. Nowi dekabryści poszli na wygnanie.

N.

## Listy z jawnymi wrogami Kościoła.

### OSTRZEŻENIE „POLAKA — KATOLIKA” PRZED NIEPEWNYMI LISTAMI

„Polak-Katolik”, organ miarodajnych sfer kościelnych w Warszawie; pisze:

„Wyborca-katolik grzeszy, gdy świadomie i dobrowolnie oddaje swój głos przy wyborach na jawnych i zdecydowanych przeciwników Kościoła i hołdujących poglądom, niezgodnym z wiarą i etyką chrześcijańską.

Czy na liście kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ogłoszonej w dniu 25 bm. na łamach prasy sanacyjnej, znajdują się takie jednostki?

Owszem, na tej liście znajdujemy cały szereg wybitnych działaczy i przywódców ruchu radykalnego i wrogię Kościoła, jak: b. poseł Polakiewicz, min. Miedziński, b. poseł Kościelkowski, Daszyńska-Golińska, St. Nowak, Marjan Dąbrowki; redaktor krakowski „Kurjera Ilustrowanego” i wielu innych.”

Dalej pyta „Polak-Katolik”:

„Czy katolik-wyborca może oddać swój głos na M. Dąbrowskiego, który na

łamach brukowca krakowskiego szerzy porografję literacką, depce zasady moralności chrześcijańskiej, a opowieści ewangeliczne, dotyczące Bożego Narodzenia i Trzech Króli zalicza do legend?

Czy katolik-wyborca może mieć nadzieję, że praw religji i Kościoła będzie bronić w szkolnictwie p. St. Nowak, prezes radykalnego Związku Zawodowego Nauczycielstwa, które niejednokrotnie na zjazdach i konferencjach domagało się cofnięcia okólnika o wykładach religji w szkołach i usunięcia wykładów religji ze wszystkich szkół państwowych? Związek ten wysyła też swych delegatów na międzynarodowe zjazdy stowarzyszeń, wyraźnie zwalczających religję katolicką i Kościół.

Wiedzą też katolicy doskonale, jakie stanowisko w Sejmie zajmowali w sprawach dotyczących Kościoła, jak Konkordat, tacy posłowie, jak: Kościelkowski, Polakiewicz, Wiślicki i Kirschbraun”.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

# Ile głosów potrzeba na mandat.

Najwięcej głosów trzeba na Wołyniu (24.201), w Warszawie (23.204), w Łodzi (20817), Bydgoszczy (23.690), w Wielkopolsce (około 20.000). Okręgi, gdzie wystarczy 8.000 głosów

Ilu trzeba głosów, by zdobyć mandat poselski?

Pytanie to niewątpliwie żywo dziś interesuje niejednego z kandydatów, a i ciężej jest dla szerszej publiczności. Nie można jednak na nie odpowiedzieć w kilku słowach. Rzecz ta bowiem zależy od okręgu wyborczego, gdyż okręgi są bardzo różnych wielkości, a i udział w głosowaniu tu jest większy, tam znów mniejszy.

Nawet nie można przeprowadzić rozgraniczenia ile głosów trzeba na mandat w okręgu wiejskim, a ile w miejskim. Pewne jednak uogólnienia da się z wyników ostatnich wyborów wyciągnąć.

Więc przedewszystkiem Warszawa, która jak wiadomo wybiera 14 posłów. W roku 1922 ilość głosów potrzebna na jednego posła, czyli tak zw. dzielnik wyborczy wyniósł 23.204 głosów. Dzięki temu 8-ka uzyskała wówczas 7 mandatów (168.582 gł.) socjaliści 3 mandaty (83.241 gł.) blok mniejszości 2 mandaty (50.558 gł.), komuniści — 1 (26.920), i ludowcy żydowscy — 1 (23.204.)

Również wysoki dzielnik wyborczy miała Łódź. Wynosił on 20.817 głosów. W rezultacie 8-ka zdobyła 3 mandaty (62.452 gł.) blok mniejszości — 2 (60.117 gł.) N.P.R. — 2 (43.683 gł.) — a socjaliści, którzy mieli 12.296 głosów nie zdobyli ani jednego mandatu.

Natomiast inne miasta w Polsce miały dzielnik wyborczy stosunkowo niski. W Poznaniu wyniósł on 15.311 głosów (wszystkie mandaty zdobyła ósemka), w Krakowie zaś ledwie 13.810 głosów (8-ka — 2 mandaty, socjaliści — 1, żydzi — 1), we Lwowie — 13.939 gł. (8-ka 2 mandaty; żydzi — 1. socjaliści — 1).

Zobaczymy, jak się sprawa przedstawia w okręgach wiejskich.

W województwie łódzkim dzielnik wyborczy był we wszystkich okręgach wysoki od 18.601 gł. do 19.566 gł. Podobnież wysoki dzielnik miały okręgi woj. kieleckie (zwłaszcza bardziej uprzemysłowione (Zagłębie Dąbrowskie), gdzie liczba głosów potrzebnych na mandat dochodziła do 20.050 gł., a nigdzie nie była niższa od 15-tysięcy gł. Woj. lubelskie; gdzie jako na terytorjum narodowościowo mieszanem, ustanowiono większe okręgi, również miało dzielnik wysoki, przeciętnie około 18000 głosów.

Bardzo niejednolicie przedstawia się rzecz na terenie Pomorza. Tak np. okręg iczewski miał dzielnik 14.355 gł., toruński 16.861 gł. gdy okręg bydgoski miał dzielnik wyższy nawet od warszawskiego — 23.690 głosów.

Wielkopolska miała naogół dzielniki wyborcze wysokie, wszędzie około 20.000 gł., co się tłumaczy dużym udziałem wyborców w głosowaniu. Górny Śląsk wykazuje cyfry znacznie niższe, (14.555 i 17.682) a Śląsk Cieszyński, zupełnie niskie (12.853).

Na Kresach wschodnich, gdzie utworzono wielkie okręgi wyborcze, ilość gło-

sów potrzebnych na mandat była bardzo wysoka. Na Wołyniu dochodziła ona do 24.201 gł. (okręg krzemieniecki), na Polesiu około 16.000 gł., podobnie jak i w Nowogródzkim. Jedynie Wileńszczyzna miała niższe dzielniki wyborcze — więc Wilno miasto i powiat — 13.064 gł., a okręg święciański — 14.183 gł.

Pozostaje jeszcze kwestja listy państwowej. Dla uzyskania mandatu z tej listy potrzeba, jak wiadomo, przeprowadzić posłów w 6 okręgach. Rozdział zaś mandatów w roku 1922 odbył się mniej więcej w stosunku 1 mandat z listy państwowej za 5 mandatów w okręgach.

## Ostatnie chwile na tronie ostatniego cara.

PAMIĘTNIKI DAMY CAROWEJ ANNY WYRUBOWEJ.

Właśnie ukazały się w języku francuskim pamiętniki byłej rosyjskiej damy dworu i serdecznej przyjaciółki ostatniej carowej Rosji, Anny Wyrubowej. Wspomnienia tej kobiety, która niemal do dnia zamordowania rodziny carskiej przebywała w jej najbliższym towarzystwie, są niezmiernie ciekawe i budzą niewątpliwie ogromne zainteresowanie.

Jako naoczny świadek rewolucji Kiezeńskiego, opisuje ona abdykację i uwięzienie cara Mikołaja i wstrząsające sceny, które na tem tle się rozegrały. Oto pare fragmentów tej książki, posiadającej znaczną wartość historyczną:

„8-go marca otrzymaliśmy wreszcie wiadomość o carze. Gdy Mikołaj zajechał autem do Carskiego Siola, pobiegła carowa jak młoda dziewczyna na spotkanie swego męża. W tej chwili powitania zapomniano o wszelkich troskach. Ale potem, gdy minęła pierwsza radość, car nie mógł opanować swej rozpacz i płakał jak małe dziecko.

Dopiero o godzinie 4-ej popołudniu odwiedziła mnie carowa, a na jej bladej twarzy widniało głębokie cierpienie z niesłychaną wyrazistością. Z wielkim spokojem zawiadomiła mnie o tem, co się stało. W oczach monarchini ujrzałam po raz pierwszy — a znałam ją 12 lat — łzy.

— Uspokoił się teraz — rzekła wresz-

cie — i przechadza się trochę po ogrodzie, popatrz!

I pociągnęła mnie ku oknu. Nigdy nie zapomnę tego widoku. W ogrodzie, tuż przy pałacu, stał car, a obok niego jego wierny przyjaciel, książę Dolgoruki. — Zwartem kołem otaczała ich ciżba żołnierzy, którzy brutalnie poszturkiwali ich kulakami i kolbami karabinów. Wówczas car powrócił do pałacu.

Byłam chora, a ten widok tak mnie przejął, że straciłam przytomność. Cesarzowa zachowała jednak panowanie nad sobą, a nawet pośpieszyła mi z pomocą.

— Jeśli przyrzekniesz, że będziesz rozsądną — rzekła do mnie — to odwiedzimy cię wieczorem.

I rzeczywiście oboje przybyli. Cesarzowa zajęła się ręcznym haftem, a cesarz usiadł przy mojem łóżku i zaczął opowiadać. Car potwierdził to, co już wiedziałam o abdykacji i oświadczył stanowczo:

— Gdyby cała Rosja błagała mnie na kolanaach, abym wrócił na tron, nie uczyniłbym tego. Jedynem życzeniem cara było, aby mógł pozostać w Rosji. Znajdował się w silnej depresji.

Później codziennie patrzyłam na Mikołaja z okna, gdy w ogrodzie zajmował się zgartywaniem śniegu. Czuł potrzebę ruchu fizycznego

PETER BOLT. (17)

## Telegrafista z Parth.

Przygiądali mu się, gdy tak leżał przestylony na stole, a ciało jego poczęło się ruszać. Jeden z nich przyskoczył i w porę chwycił go za kołnierz. Podniósł go następnie do góry, obrócił twarzą do siebie i potrafił tak mocno, że jego zwisające ramiona chwiały się jak drewniane członki lalki. Twarz jego była blada, oczy zamknięte. Nie wyglądał na pijanego. Marynarze dotrzasz się na tem znają. Powąchał jednak usta nieprzytomnego Ashtona, żeby się przekonać czy nie czuć z nich wódki.

„He is allright” — krzyknął do drugiego. — Ten chłopiec nie jest pijany. Przygotujcie ławkę, żeby go położyć i przynieście wody i chustkę dla przewiazania mu ręki. To może tak umrzeć z upływu krwi

Inni goście poczęli rozumieć, że coś nie jest w porządku. Wskutek zamroczenia alkoholem, nie zupełnie jeszcze jasno zdawali sobie sprawę że coś się stało. Nie ruszali się ze swych miejsc ale nagle zamilkli. Po stawili znowu na stole nietknięte jeszcze szklanki. Gdy położono Ashtona na ławie usunęli się nieśmiało Zapanowała uroczysta cisza. Zjawiało się, że śmierć przysia. Pochyliłi głowy, tak jak to zwykli robić na ulicy, gdy przechodził kondukt żałobny. Stało cicho i gotowi byli odkryć głowy.

[Trzej marynarze jednak krzatali się koło bezwładnego Ashtona. Przewiazali mu rękę z której przed chwilą obficie płynęła krew poczem wyleli mu kubek wody na głowę. Wkrótce wróciła mu przytomność. Ashton podniósł się na ławie i spojrzał wokół. Jeden z marynarzy podał mu kieliszek whisky.

— Pij bracie! Jeden łyk! Dobrze ci to

zrobił

Uczynił co mu kazano, i poprosił potem o wodę. Ujrzał rozbite szkło na stole, krew, która zafarbowwała stół i swą przewiazaną rękę.

— Nie bój się, bracie, nie damy ci umrzeć — rzekł jeden z tych Anglików. Zdjęli mu ubranie podwinęli rękaw od karku na prawem ramieniu i ręcznikiem ścisnęli przedramię. Zdjęli potem przekrwioną już chustkę i ranę obwiązali inną.

Ashton podniósł się z ławy, przeszedł parę kroków i usiadł przy stole. Wszynkowni wszystko znowu samo przez się wróciło do dawnego gwaru. Ludzie chwycili znowu swe szklanki. Śmierć przeszła, nie trzymując się. Tem lepiej! Wszystko przez to lepiej smakuj!

Anglicy również usiedli przy swym stole. Nie rozmawiali już więcej, pili tylko ze swych szklanek. (d. c. n.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Fatalna trzynastka.

### Odwieczna walka z przesądami i zabobonami.

Przesąd i zabobon jest odwieczny, równie niemal stary, jak ludzkość. Ale i walka z przesądem nie o wiele jest odła młodszą. Już w najdawniejszych czasach istnieć ludzie, którzy wytaczali bój panującym zabobonom wyśmiewali się i zwalczała. Mimo to niektóre zabobony posiadają niezwykłą siłę witalną i utrzymały się po dzień dzisiejszy w dawnej i nienaruszonej mocy.

Jednym z takich przesądów jest owa fatalna opinia którą posiada biedna trzynastka. A opinia ta istniała już u Egipcjan i Chaldejczyków i przechodziła od narodu do narodu, od wieku do wieku.

Skąd pochodzi ten dziwny i zastanawiający przesąd?

Zrodził się on wskutek niezwykle wyjątkowego stanowiska, wyznaczonego niegdyś dwunastce, uważanej za liczbę doskonałą i skończoną. To też wykroczenie poza obręb dwunastki zaczęło uchodzić za symbol nieszczęścia i zapowiedzi katastrof rozmaitego rodzaju.

Nieraz występowało do boju z tym starym przesądem. W sposób bardzo energiczny podjęta została walka przez kilkunastu Londyńczyków, którzy założyli sławny „Klub Trzynastu”. Od czasu powstania tego związku minęło szereg lat. Mimo to klub istnieje dotąd, gdyż po śmierci jakiegoś członka, przyjmowano drogą wyboru nowego, przyczem nie wolno było przekroczyć trzynastki.

Pewien dziennikarz angielski, którego dopuszczono pewnego razu na uroczysty bankiet „Klubu Trzynastu” tak opisał swoje wrażenia:

„Gdy wszedłem do wspaniałej urządzonych sali w której miało odbyć się zebranie towarzyskie klubu — formalnie zdrętwiałem!

Z niesłychaną sumiennością uczyniłem wszystko, co dreszczem przerażenia

przejęłoby człowieka przesadnego.

Bankiet rozpoczął się punktualnie o godzinie 13-tej (1-ej w nocy). Członkowie nosili czarne, nicsamowite, powłóczyste płaszcze, a na szyi każdy z nich miał zamias: krawatki sznur. Ku swoim miejscom poszli obecni przez luk stojącej drabiny, co ma — jak wiadomo — zapowiadać rychłą śmierć.

Ozdobę sali stanowiły wypchane nie toperze, sowy, puszczyki kruki, oraz inne mile i sympatyczne stworzonka. Nad stołem biesiadniczym wisiał w pozycji niezbyt estetycznej duży czarny kot, również wypchany.

W zaimprovizowanej stajni stały nawet dwa białe osły, gdyż zwierzętom tym przypisuje się szereg fatalnych właściwości. Nie brakło naturalnie rozpiętego parasola.

Widok nakrycia stołowego mógłby niejedną gospodynię nabawić ciężkiej choroby nerwowej. Flakony z kwiatami były przewrócone, noże leżały na krzyż, sól była rozsypana a wino sączyło się z przewróconych butelek.

Mimo to bankiet odbył się bez wszelkich kłopotów i miał przebieg bardzo wesoły i ożywiony...

## 2 głupoty milionerek amerykańskich

### ZYJĄ CAŁE ARMJE DONOSICIELI.

Straszne sceny rozgrywają się czasem w amerykańskiej komorze celnej na Ellis Island.

Mdłości, spazmy, histeryczne wybuchy płaczu, a nad tem dantejskim piekłem góruje głos celnika:

— Proszę płacić!

Wykwintna Amerykanka wyjechała do Paryża i jakaż jest siła na świecie, która ją wstrzymała od zakupu kilku toalet, lub przeslicznych klejnotów?

Paryska marka ma swój urok nawet w Chicago.

Zapłacić dobrą cenę za towar — rzecz zupełnie zrozumiała, ale opłacać coś, wydaje się to piątej przynajmniej kobiecie zupełnie zbytecznym.

Ukryła kolję w pończochach, lub starych pantofelkach, toaletę z kosztownych koronek wdziała na nagie ciało jako koszulę — kto ją mógł zdradzić?

Skarb amerykański nie trzusi się wcale, aby wykryć przemytników.

Wyznaczył tylko nagrody za donos

szmuglu i wypłaca je solidnie. Sposób ten zupełnie wystarczy.

Jeśli pani Lambert z Michigan kupiła przy rue de la Paix w Paryżu brylantowy diadem, tego samego jeszcze dnia urząd celnny na Ellis Island wie o tym zakupie.

Gdy missis Elliot sprawi sobie kilka toalet, które z łatwością mogaby przewieźć w naseserze podróży, już wysłano depeszę z zawiadomieniem do amerykańskiego urzędu. — Sprzedawczka w Paryżu, która piec hotelowy, każdy posługacz i pokojówka śledzą amerykańskie damy, albowiem za dobrą wiadomością mogą otrzymać sumę wystarczającą na ugruntowanie ich życia.

Prócz przygodnych donosicieli pracuje armja zawodowych agentów, świetnie utrzymujących się z procentów od przyłapanego szmuglu. Tacy zawodowcy nie spuszczają z oka bogatej Amerykanki, wyjeżdżającej do Europy, bo z łatwością mogą na niej zarobić kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Na ten system nie oburza się opinia amerykańska i uważa go za słuszny.

P. N. KRASNOW.

79)

## Tanni.

Wyszedł ubrany w szwedzką kurtkę, z karabinem i dużą myśliwską torbą. Konie były gotowe. Caranka i Worobjew czekali z nimi na dworze. Caranka był widocznie obrażony, że na nocną ekspedycję nie wzięli jego, zaufanego kałmyka, a najgłupszego koza, który ani dróg nie zna, ani nic do rzeczy powiedzieć nie potrafi. Lecz nie powiedział. Tylko szczególnie troskliwie poprawił kożuszek Tanni, gdy siadła, obejrzał po przęgi i łagodnie przemówił:

— Niech Bóg strzeże!

— Dziękuję, Caranka.

— Noc była ciemna, w górach pełzały

chmury. Mróz był silny.

— Jedźcie za mną — rzekł Iwan Pawłowicz.

Pojechał na przedzie, za nim Tanni, z tyłu Worobjew.

Drogę znał doskonale, w kompletnej ciemności wyjechał na wielki trakt, przeje-

chał pół wiorsty i zawrócił w górę na przełaj. Po wjechaniu na wysokość pięciu sażni, zawrócił i pojechał, omijając posterunek. W dole widać było latarnię przy stajni i głównej bramie, potem zaczął stromo zjeżdżać ku Koldzatce.

— Ostrożnie, łatwo się poślizgnąć — rzekł zbliżając się do rzeki. Tutaj są duże kamienie.

— Przed Tanni w ciemności białą plamę na zadzie Pegaza i zrozumiała teraz dla czego ją prosił o wzięcie go. Miejsca mi wśród nagich krzaków i skał, gdzie nie było śniegu, tak było ciemno, że tylko te białe plamy ukazywały jej, gdzie jest Iwan Pawłowicz.

Po przejściu rzeki w bród, zjeżdżali wciąż, kierując się w dolinę. Śnieg stał się mniej głęboki, bardziej puszysty i nakoniec zanikł. Zrobiło się cieplej.

Przeszło godzinę zjeżdżali tak po jakimś stromym, kamienistym osyńsku. Szlakiści i sypały się w dół kamyczki i piasek, po tem, że tak długo spadały, można było wnioskować, że spadek był bardzo wysoki. Ko-

nie chrapały i szły ostrożnie, małymi krokami, spuszczać lby i oglądając drogę.

Nakoniec stała się mniej stroma, zamiast kamieni był mocno ubity piasek i pomimo, iż to było przed świtem, było zupełnie ciepło. Gdzieś blisko, ledwie szmerząc po kamieniach, płynął strumyk. Pojawiła się trawa, żółta; sucha; potem stała się wyższą i świeższą. Wionęło jesiennym zapachem kwiatów i nasion. Twarde gałązki dżdży z suchymi liśćmi i nalezie urategusu co chwila muskały nogi i twarz. Widać było, że tu nie ma żadnej drogi i że Iwan Pawłowicz prowadzi po jakichś przez niego tylko zbitych ścieżkach.

Poczęło świtać, wciąż się jeszcze spuszczała. Jechali korytem ledwie widzialnego strumyczka, płynącego szerokim dawnym łożyskiem. W górach było ono kamieniste, tutaj na dole stało się piaszczyste i głębokie. W mętym mroku poczynającego świtu nie widniały strome ściany piaszczystych osypisk, po obu brzegach koryta. Brzegi te porośnięte były krzakami, gdzieś tam stały dżdży i karagacze. (D. c. n.)

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Poniedziałek 30 stycznia — Martyny P.

## TEATRY

Teatr Miejski — „Aby żyć”

Teatr Popularny: „Kryśka Leszczanka”

## WIDOWISKA

Casino: — „Wschód słońca”

Splendid: — „Wyrok bez sądu”

Gon: — „Jubileusz Gongu”

Odeon: — „Gracz w szachy”

Czary: — „Pod osłoną nocy”

Gran Kino: — „Kiedy kobieta kocha”

Coso — Tymber.

Mewa — Ułabienice Przedmieść

## Wiadomości bieżące.

## Prohibicja podczas wyborów

Urząd wojewódzki otrzymał zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku alkoholu w okresie wyborów.

W myśl tego zarządzenia zakaz alkoholowy obowiązuje od dn. 2 marca o godz. 6 po poł. do godz. 12 w nocy z 5 na 6 marca, a następnie podczas wyborów do Sejmu od 9 do 12 marca w nocy. (bip)

## Niedoszła manifestacja komunistyczna

W dniu wczorajszym komenda policji łódzkiej, otrzymała poufną wiadomość, iż na Placu Wolności przed gmachem magistratu mają odbyć manifestację komunistów. Wobec tego na Plac Wolności wysłano większy oddział policji, który nie dozwolił na zakłócenie spokoju publicznego. (abc)

## Kronika policyjna.

## Film, który przyprawia o pomieszanie zmysłów

Wczoraj w kinie „Nowości” podczas demonstrowania filmu „Ostatni uśmiech bliźniaczki”, pewna kobieta-żydówka lat około 27 dostała ataku szału; porwała na sobie odzież i rozpoczęła demolować urządzenie. Pogotowie odwiozło ją do Kołomyżki. (bip)

## Samobójstwa.

W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej w południe lokatorzy domu przy ulicy Zgierskiej 44 w klatce schodowej znaleźli otrutą esencją octową 22-letnią Halinę Marchaum. W stanie ciężkim lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala. (abc)

Wczoraj o godz. 10,20 wiecz. przy ul. Kopernika Nr. 34 targnął na swe życie wystrzałem z rewolwera w prawą skroń powyżej oka — 17-letni Jerzy Trzaskowski, syn urzędnika bankowego. Tragedja ta miała miejsce w mieszkaniu rodziców, podczas ich nieobecności.

W stanie koniecznym odwiozło Trzaskowskiego pogotowie miejskie do szpitala św. Łazarza przy ul. Drewnowskiej. Lekarze nie wzięli zażycia strychniny go przy życiu.

Przewoźny tak rozpaczliwego kroku niebłędnie nieznana dotychczas. Władze po krytyce prowadzą dochodzenie. (p)

## N.P.R.-lewica w Łodzi

dotychczas nie przystąpiła do bloku sanacyjnego.

ADW. E. FICHNA NIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ DO SEJMU.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Narodowej Partji Robotniczej-Lewicy, na którą przybyli delegaci miasta Łodzi, Tomaszowa, Piotrkowa, Moszczenicy, Pabjanic, Zgierza, Zduńskiej Woli, Sieradza, Aleksandrowa, Konstantynowa, Ozorkowa, Rudy Pabjanickiej, Dłutowa, Częstochowy. Po dyskusji na temat wyborów do Sejmu i Senatu, mających nastąpić w dniu 4 i 11 marca rb., postanowiono, na terenie województwa organizacją odpowiadającym terytorjalnie okrę-

gom wyborczym pozostawić częściowo wolną ręką w sprawie bloków wyborczych, znacząc jednocześnie, iż N.P.R.-Lewicy wolno się jedynie łączyć z blokami, które w zupełności podzielają linię polityki, prowadzonej przez Rząd.

Podobno wbrew pierwotnym informacjom, p. mecenas Bolesław Fichna nie będzie kandydował z listy N.P.R. — Lewicy, mimo, iż koncepcja ta w łonie partji była przez czas dłuższy utrzymywana. (p)

## Zderzenie dwóch taksówek.

## JEDNA OSOBA RANNA

W dniu wczorajszym miała miejsce w Łodzi katastrofa samochodowa, przy zbiegu ulic Zeromskiego i Podleśnej.

Ulica Zeromskiego w kierunku ulicy Kopernika pędziła taksówka, na którą przy zbiegu ulic Zeromskiego i Podleśnej wypadł mknący na pełnym gazie drugi samochód, również taksówka. Skutki uderzenia były straszne. Najechny samochód przewrócił się uległ strzaskaniu, przygniatając szosę 29-letniego Henryka Woźnickiego za-

mieszkałego przy ulicy Przędzalnianej 56. Sprawca wypadku, którego samochód nie doznał żadnych niemal uszkodzeń korzystając z wyniku zamieszania zbiegł, dodając gazu.

Do szofera strzaskanej zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdziwszy dość ciężkie obrażenia, po udzieleniu pomocy zostawił go na miejscu. (p)

## Alkoholowa uroczystość.

## OTWARCIE PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI WÓDEK W ŁODZI

W dniu onegdajszym odbyło się uroczyste otwarcie Państwowej Wytwórni Wódek w murach byłego rosyjskiego monopolu spirytusowego przy ulicy Rokicińskiej. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, oraz przedstawiciele centralnych władz Państwowego Monopolu Spirytusowego i miejscowych władz administracyjnych.

O godzinie 12 w południe zainaugurował uroczystość otwarcia przemówieniem naczelnik Jankowski, który, zobrazował ce-

le Państwowego Monopolu. Zadaniem wytwórni łódzkiej będzie wyprodukowanie 3 milionów litrów wódki, również na pokrycie zapotrzebowania województw kieleckiego, i lubelskiego. Wytwórnia w Łodzi zatrudnia narazie już 300 robotników, normalna zaś ilość personelu wynosić będzie 600 robotników. Po całym szeregu przemówień uczestnicy uroczystości udali się do Grand-Hotelu, gdzie w obfitej ilości konsumowali wyroby spirytusowe, ale wyrobu... zagranicznych rektyfikacji. (p)

## Wielka rewja maskaradowa

NA RZECZ ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 1 LUTEGO 1928 R.

Jak było do przewidzenia o maskaradzie na rzecz Kasy Inwalidów-Strażaków, Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, mówi dziś cała Łódź. Dziwić się temu jednakże nie należy, zważywszy bowiem ogólną sympatję, jaką społeczeństwo łódzkie otacza swoją straż ogniową oraz te niespodzianki, jakie Komitet na dzień ten przygotował, zrozumiawszy stąd się chęć, ogólna społeczeństwa, poparcie instytucji.

Niezależnie od wspaniałych dekoracji zamieniających salę Filharmonji na „Rynek Krakowski”, prowadzone są prace nad urządzeniem świetlnej podłogi na wzór Floridy paryskiej.

Przygotowano szereg cennych nagród

za najpiękniejsze kostjумы. Orkiestry przygrywać będą naprzemian bez przerwy. Wreszcie utrzymując tradycję zabawy, ustalono i w roku bieżącym niskie ceny na zakąski i napoje.

Dla wygody gości oddaną zostanie w dniu tym do użytku sala Teatralna.

Słowem wszystko przemawia zatem, że naprawdę w środę dnia 1 lutego rb. cała Łódź spotka się w połączonych salach Filharmonji z salami restauracji Teatralnej na Wielkiej Rewji Maskaradowej pod tytułem „Na Krakowskim Rynku” Straży Ogniowej Ochotniczej.

Bilety są do nabycia w oddziałach i w firmie „Styrca”, Piotrkowska 91.

**Pożar w składzie drzewa**

W dniu wczorajszym o godz. 3 p. p. w składzie drzewa M. Szykiera mieszczącym się w posesji Jankowskiego przy ul. Lipowej nr. 50 wybuchł pożar wskutek zapalenia się ściany drewnianej od stojącego w pobliżu piecyka. Ponieważ w składzie nagromadzona była większa ilość materiału łatwopalnego w postaci drzewa, węgla i t. d. zachodziła obawa, iż ogień stracić zdoła całe lokum. Zawezwany jednak II oddział straży ogniowej po półgodzinnej akcji ratowniczej, pożar zlokalizował Pastwą ognia padła jedna ze ścian wspomnianego budynku. (abc)

**ZŁE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.****Z T-WA „ROZWOJ”.**

We wtorek dnia 31 b. m. odbędzie się zebranie członków i sympatyków T-wa o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Podleśnej 4.

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.**

Wyborna komedia K. Wroczyńskiego „Aby żyć” grana będzie dziś o godz. 7.30 na przedstawieniu dla Związków (pozostałe bilety po cenach popularnych — od 10 r. w Cukierni), oraz w dalszym ciągu pojawią się we środę i w piątek. Jutro, wtorek, arcywesoła ekscentryczna „Foncmenalna umowa” po cenach popularnych.

**TEATR KAMERALNY.**

Dziś poniedziałek o godz. 8-ej oraz w dalszym ciągu we środę o godz. 8-ej; w czwartek o godz. 5 popołudniu i w piątek wieczorem o godz. 9 „Śnieg” Stanisława Przybyszewskiego. Jutro, wtorek, (ceny zniesione) oraz raz jeszcze w czwartek wieczorem wesoła, pogodna komedia Manner „Najdroższa moja Peg” z Stef. Jarkowską.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś o godz. 8.20 wieczorem dla zrzeszeń robotniczych ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem najpiękniejsza z operetek „Kryśka Leśniczanka”. Jutro w dalszym ciągu „Kryśka Leśniczanka”.

**TEATR W SALI GEYERA.**

W czwartek dnia 2 lutego dwa przedstawienia o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem wspaniałego melodramatu w 6-ciu o. b. brazech „Wiarusy Sztandarów Francji”.

**TEATR LITERACKO — ART. „GONG”**

Ostatnia premjera p. t. „Jubileusz Gongu” cieszy powodzeniem. Cały zespół z p. p. Alexją, Jaskówną, Skonieczym i Sierańskim na czele zbiera suto żniwo oklasków.

**PRZEZ RADJO.****PROGRAM NA DZIEŃ 30 B. M.**

Warszawa (1111). Godz. 11,40—12 Komunikaty PAT.; godz. 12 Sygnał czasu, hejnal z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor., oraz muzyki płyt gramofonowych; godz. 14,40 Kom. PAT.; godz. 15 Komunikat meteor. gosp.; godz. 16—16,25 Odczyt p. t. „Rola kresów w dziejach Polski” (Gdańsk i Pomorze) — wygl. prof. Henryk Mościcki; godz. 16,40—17,05 Odczyt p. t. „Język polski w wieku XVI-tym” — (z cyklu z dziejów języka polskiego) — wygl. prof. Stanisław Słowski; godz. 17,05—17,20 Kom. PAT.

**PRAWO I SĄD.****Czy dwie żony to zbyt mała kara?****SĄD SKAZAŁ BIGAMISTĘ NA 8 MIES. WIEZIENIA.**

W dniu onegdajszym przed sądem okręgowym w Łodzi stanął Władysław Klajman, który oskarżony został przez urząd prokuratorski o bigamię. W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się jak następuje. W roku 1916 we wsi Zelechów pow. Rawskiego, wychowaniec jednej z tamtejszych rodzin, którego we wsi nazywano Władysławem Hermanem, ożenił się z jedną z córek z tamtejszych gospodarzy. Po kilku miesięcznym pożyciu z żoną, okazało się, iż ta jest niespełna rozumu i kilkakrotnie męża swego z mieszkania wyrzucała. Ponieważ w międzyczasie został Władysław Herman

powołany do wojska i przytem okazało się, iż jego prawdziwe nazwisko, którego nawet sam oskarżony nie znał, brzmiało Władysław Klajman, przeto, korzystając z nadających się okoliczności, po zwolnieniu go z wojska ożenił się po raz drugi z niejaką Katarzyną Rudnik w Łodzi. Na przewodzie sądowym, oskarżony tłumaczył się, iż z pierwszą swą żoną nie mógł żyć, a poza tem dlatego pojął drugą żonę, gdyż ta miała swoje mieszkanie. Tłumaczenie to jednak nie znalazło usprawiedliwienia wobec czego Klajman skazany został na 8 miesięcy więzienia. (abc)

**ZYCIE SPORTOWE.****Z posiedzenia Związku Z. S.****SPRAWA ZAKAZU MŁODZ. SZKOL. NALEŻENIA DO KLUBÓW SPORT.**

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu Z.Z. przeprowadzono rozprawę nad okólnikiem Min. Oświaty, który zakazał młodzieży szkolnej należeć do klubów sportowych.

W rozprawie zabierali głos pp.: inż. Christelhauser ze Lwowa, inż. Maksyś, wiceprezes P.Z. T.G. Sokół, prof. Bodalski, oraz prof. Piasecki z Poznania.

Wszyscy mówcy stwierdzili zgodnie, iż aczkolwiek okólnik odnośnie do wielu klubów, sportowych jest zupełnie uzasadniony, gdyż w klubach tych wych. fiz. nie jest prowadzone racjonalnie.

Następnie uznano za najbardziej po-

žadane, aby Kurstoria Szkolne otrzymały prawo zezwolenia młodzieży szkolnej na przynależność w charakterze uczestników do pewnych określonych tow. wych. fiz. i klubów sport. Wyjątek ten powinien być robiony jedynie dla młodzieży w wieku ponad 16 lat i to tylko dla uczniów, wykazujących dobre noty. Większe kluby zgodziły się nawet na stosowanie do uczniów surowej kontroli lekarskiej oraz dopuszczenie do zarządu nauczycieli wych. fiz. w szkole.

Opracowanie memorjału do Min. Oświaty w duchu uwag, wypowiedzianych w czasie rozprawy przekazano Komitetowi Wykonawczemu.

**Plenarne posiedzenie zarządu Z. Z. S.**

Zebranie Z.Z.S. które miało charakter niezwykle ożywiony, przewodniczył pułk. Ulrych. W rozprawie nad sprawozdaniem Komisji Olimpijskiej postanowiono sprostować i nieścisłości związane z wyjazdem 23 przedstawicieli oficjalnych (niezawodników) na Igrzyska Zimowe. W tym celu zostanie wydany specjalny komunikat do prasy stwierdzający, że znaczna większość tych przedstawicieli jedzie na własny koszt.

W sprawie piłkarskiej przyjęto następującą rezolucję: ponieważ sfery piłkarskie nie wypełniły dwóch ważnych warunków (połączenie do dn. 10 stycznia rb. nie nastąpiło niezapoczątkowano jeszcze zbiórki na fundusz olimpijski) wobec tego postanowiono, że jeżeli do dn. 1-go lutego r. b. nie nastąpi skonsolidowanie się P.Z.P.N.-u i nie

będą poczynione przygotowania przedolimpijskie finansowo-sportowe, to polskie piłkarstwo nie powinno być na IX Olimpiadzie reprezentowane. Narazie więc piłkarski ośrodek olimpijski we Lwowie pozostaje nieczynny.

**PIERWSZY MECZ HOCKEJOWY w ŁODZI**

S.S. „Union” — Gimn. Tomaszewskiego 5:2 (3:1).

W dniu wczorajszym na placu przy ul. Przejazd 70, odbył się pierwszy mecz hokejowy w Łodzi.

Gra była prowadzona ciekawie z dużą przewagą zielonych. Drużyna Gimn. Tomaszewskiego słaba.

godz. 17,20—17,45 Odczyt pt. „Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych zagranicą” — wygl. p. Marja Dzierzbicka; godz. 17,45—18,19 Program dla dzieci (Audycja szkolna) w wyk. uczennic warszawskiej szkoły powaz. Nr. 3 (kolendy, pieśni, recytacje), godzina 18,15—18,55 Transm. muzyki z kaw. „Gastronomia”; godz. 18,55—19,05 Kom. P. A. T.; godz. 19,05—19,15 Kom. roln. godz. 19,15—19,35 Rozmaitości godz. 19,35—20 Lek

cja języka francuskiego prof. L. Roquigny; godz. 20,30 Koncert kameralny. Wykonawcy: St. Argasińska (śpiew), L. Dubiska (skrzypce), prof. Z. Butkiewicz (wiolonczela) i prof. L. Urstein (fortepian). godz. 22—22,05 Sygnał czasu i kom. lotn. meteor. godz. 22,05—22,20 Kom. PAT.; godz. 22,20—22,30 Kom. policyjny, sportowy oraz nadprogram: godzina 22,30—22,45 Kom. PAT.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

№ 4

**OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:**

T. Opieczyński, Piotrkowska 261.  
**ZAKŁADY ZDUNSKIE:**  
 Jan Sobański, Sienkiewicza 91.  
**FRYZJERZY:**  
 Staroński, Zamenhofska 11.  
**ZAKŁADY TAPICERSKO ARTYSTYCZNE:**  
 Salwa, Narutowicza 27.  
**PRACOWNIE KRAWIECKIE:**  
 Stanisław Gajda, Kilińskiego 216.  
**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
 M. Czempik, Główna 17.

**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI**

T. Bankowski, Nawrot 63.  
**SNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:**  
 Kilińskiego 123, Bufet Resursy.  
 Łapka, Sienkiewicza 40.  
**SLUSARNIE MECHANICZNE:**  
 Chmielewski, Anny 26.  
 Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samochod.)  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Wiśniewski Radwańska 45.  
 Pietsch, Wólczańska 109.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**

P. Korczak, Wiznera 19.  
 Kijańska, Przejazd 70.  
 P. Kempa Wólczańska 141.  
 Witt, Anny 22.  
 Pogorzelski, Hrabowska 3.  
**MASARNIE:**  
 Marks, Gdańska 152.  
 Derdzikowski, Wólczańska 150.  
 Lubelski, Skierniewicka 12.  
**PIEKARNIE:**  
 Suwańska, Radwańska 25.

## OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i natychmiast na najkorzystniejszych warunkach.

### Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązujące ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBÓW” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

w zgubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polakim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

## Drobne ogłoszenia

**Sprzedaz.**

**A! A! A! MEBLE** Dywany Łóżka metalowe o tomamy, kozetki, tapczany, klubowe fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 w Wł. Romiszewskiego 6585-0

Obuwie wykwiłtne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205-0

Maszynę do pisania sprzedam okazynie Przejazd 10-7 od 2-4 pp. 414-5

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę Piotrkowska 37 III w. I p. 352-1

Kupię prasę do kopjowania listów Oferty do „Rozwoju” pod „Prasa” 410-2

**WYPZEDAZ** świec kościelnych obrazów religijnych i rodzajowych, kalendarzy częstochowskich oraz różnych przedmiotów religijnych po cenie kosztu Największy wybór listew na ramy najnowszych profilów od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Oprawa obrazów po cenach najniższych. Tadeusz Opieczyński Łódź, Piotrkowska 261 1970 0

Sprzedam samochód Fordsa w dobrym stanie Główna nr. 49. sklep galanteryjny. 430-2

Piekarnia do sprzedania lub poszukuje się fachowca do prowadzenia Łączna 47 Chojny 456-2

Pianina na dogodnych warunkach poleca S. Krocki Piotrkowska 134 tel. 40-62 448-2

Plac 1/4 morgi sprzedam w pobliżu szpitala w Chojnach Cena przystępna Zielona 48 Drzewoski 454-2

Sprzedam parę łóżek mahoniowych z materacami, biblioteczkę, stół rozsuwany, otomanę Ładne rzeczy Rzgowska 31 dozorca wskazuje 434-2

Sprzedam tanio szafę, otomanę, lustro i parę łóżek z materacami Kruca 4 m. 18 442-2

**Posady i prace**

Potrzebna podręczna do kapeluszy także potrzebna kwinciar ka do roboty sztucznych kwiatów ul. Nawrot № 1-a Magazyn Kapeluszy E. Fiedlerowej 396-2

Ogrodnika poszukuje się Siedlica 1 358-2

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz świadectwa konieczne Gdańska 6 m. 7 od 11-1 404-2

Potrzebne serowaczki do filet i hacierka do ręcznego haftu Konowa Nowomiejska 4 ostatnie wejście. 440-1

Potrzebne uczenie do kamizelek Targowa 33 m. 38 438-1

Chłopiec potrzebny do stolarza do terminu ulica Gdańska 105 416-1

Przyjmę posadę gospodynii skromna kuchnia na wyjazd lub na miejscu Samodzielna lat średnich zgłaszać się ul. Zielona 11 m. 8 Bałuty. 312-2

Zdolne serowaczki (filet) mogą się zgłosić Winterowa Zachodnia 68 m. 7 352-2

KOWAL potrzebny do fabryki maszyn Zakętna 81 454-2

**Lokale i mieszkania**

Pokój umeblowany do wynajęcia Kościuszki 3-1 450-2

**Zagubione dokumenty**

Pabisa Olga zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi III kon. P.P. 446-2

**Różne.**

FRYZJERKA ozdula po 80 gr. Kilińskiego nr. 135 m. 21 prawa oficyna 3 p. 427-2

Zaginął pies Doberman czarny Z podpalany jednoroczny ogon i uszy nieco obcięte wielkości średniej, Odprowadzić za wygrozzeniem do felcra Chojny ul. Rzgowska 128. 424-2



**S. FUCHSA, Piotrkowska 50**

## BANK Przemysłowców Łódzkiej Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelista Nr. 11

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty i z wymowieniem i za każde sądownie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, swobodnie w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**Bank Dewizowy.**

Wynosi m. kasetek stalowych (Safe)

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach zgłaszać się do Rozwoju

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i niekróci 30 gr. i dary 50 gr.; najmniejsza ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem w tekście podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej; artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Nares w poradniku 9 35 miesięcznie — 30—zł.